

KSIĄŻKI polecane

Edward Nęcka, Jarosław Orzechowski,
Aleksandra Słabosz, Błażej Szymura,
„Trening twórczości”, Gdańskie Wydawnictwo
Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Agnieszka Gasper

Ogólnoświatowe testy poziomu nauczania PISA wykazują czarne na białym, że polscy uczniowie nie myślą: nie potrafią rozwiązywać problemów, gubią się w sytuacjach wymagających kreatywnego podejścia do posiadanych już wiadomości. Wszyscy łamiemy sobie głowę, jak zmienić ten stan rzeczy, często usprawiedliwiamy swoją bezsilność inercją systemu edukacji, złymi programami i zbyt małą ilością czasu przeznaczoną na realizację materiału. Wszystko to prawda, oczywiście. Nic jednak nie przeszkadza, aby zmienić nieco swój sposób prowadzenia lekcji, prowadzenia dyskusji z uczniami, pokazywania im źródeł problemów, sposobów ich rozwiązywania – jednym słowem prezentować i przekazywać wiedzę nie jako coś zastanego i oczywistego, ale jako rzeczywistość wspólnie odkrywaną niosącą ze sobą wiele pytań, powiązaną rozlicznymi zależnościami, zawsze otwartą jak wyzwanie. Do tego potrzeba zmiany własnego, nauczycielskiego myślenia. Myślenie twórcze, które umożliwia nam rozwiązywanie problemów, często w sposób niebanalny, wymaga zerwania ze sztampą, z prostymi i banalnymi przebiegami myślowymi. Autorzy książki „Trening twórczości” uważają, że kreatywne myślenie można wytrenować. Proponują szereg ćwiczeń na „szywność” myślenia, dzięki którym jesteśmy w stanie przekraczać schematy, rozwijać umiejętności i dokonywać niezwykłych skojarzeń. W swojej pracy autorzy podkreślają wagę rozwijania wyobraźni i możliwości jej trenowania. Wyszczególniają i opisują

zdolności potrzebne w procesie twórczym: zdolność abstrahowania, dokonywania skojarzeń, rozumowania dedukcyjnego i indukcyjnego, metaforyzowania i transformowania. Książka zawiera cały szereg ćwiczeń rozwijających każdą z tych zdolności. Uświadamiają one nauczycielom, jak wykorzystywanie w nauczaniu myślenia analogicznego, metaforycznego, dedukcyjnego może rozwijająco wpłynąć na ucznia. Szereg tych ćwiczeń można przenieść na lekcję fizyki, chemii, historii czy... godzinę wychowawczą. Oprócz proponowanego treningu bezpośrednio związanego z procesem twórczym w książce znajdziemy również propozycje zabaw i ćwiczeń integrujących grupę treningową – można z nich skorzystać pracując nad integracją klasy. W pracy znajdziemy też ćwiczenia wzmacniające motywację w grupie oraz trening w przezwyciężaniu przeszkód, jakie napotykamy w próbach twórczego myślenia, na przykład zwątpienia w swoje twórcze zdolności czy destrukcyjnej i hamującej kreatywność autocenzury. Na koniec autorzy proponują ćwiczenia fizyczne dla grupy treningowej, z których również mogą skorzystać nauczyciele czy wychowawcy. Są to ćwiczenia o charakterze relaksującym. Pomagają też w integracji grupy, w nawiązaniu pozytywnych relacji. Dla co mniej cierpliwych nauczycieli ważnym może okazać się krótki załącznik, zawierający spis zwrotów służących do „mordowania” dobrych pomysłów – „Bądźmy realistami!”, „To nie będzie działać w naszej szkole!” Warto się z nimi zapoznać, aby w porę ugryźć się w język. „Trening twórczości” nie jest pracą kierowaną przede wszystkim do nauczycieli, jest poradnikiem, zestawem ćwiczeń dla prowadzących treningi twórczości, a należą przecież do nich również nauczyciele. Nie wszystkie ćwiczenia będą przydatne w szkole, ale na pewno natchną prowadzących swoje lekcje nauczycieli nowymi pomysłami, dodadzą odwagi w zrywaniu ze starymi sztampo-

wymi, suchymi lekcjami, na których nikt nigdy nie miał odwagi pomyśleć w sposób twórczy i odkrywczy.

„Nie sądzimy, aby dzięki naszym ćwiczeniom można było stworzyć nowego Picassa czy Einsteina. Jesteśmy jednak przekonani o dużej doniosłości tych ćwiczeń dla przeciętnego człowieka rozwiązującego problemy lub oczekującego od siebie większej pomysłowości, oryginalnego myślenia, wrażliwości inte-

lektualnej”. Jeśli tego samego nauczyciele oczekują od swoich uczniów, to z satysfakcją i pożytkiem zapoznają się z książką.

Autorka jest nauczycielką historii w Szkole Podstawowej w Zalesiu Górnym

K.J. Szmidt „Pedagogika twórczości” Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Wrzesień 2007.

K.J. Szmidt „Trening Kreatywności. Podręcznik dla pedagogów, psychologów i trenerów grupowych” Wydawnictwo HELION, 2008.

Izabela Jurek

„Pedagogika twórczości” Krzysztofa J. Szmidta to pierwszy polski podręcznik ukazujący i systematyzujący najważniejsze zagadnienia z zakresu nowej subdyscypliny nauk pedagogicznych. Książka szczególnie ważna, gdyż napisana przez pioniera i jednego z najbardziej kompetentnych badaczy pedagogiki twórczości w Polsce, jest podsumowaniem prawie dwudziestoletnich prac autora nad twórczością i pomocą w tworzeniu. Kompendium przeznaczone jest dla pedagogów, nauczycieli, doradców metodycznych, warsztatowców i trenerów, oczywiście studentów kierunków pedagogicznych, a także psychologów.

Jak na podręcznik akademicki przystało, praca prof. Szmidta w pierwszym rzędzie porządkuje zagadnienia związane z omawianą dyscypliną, poczynając od... przedstawienia wielości nazw ją określających (przytoczonych jest ich aż 11!), prezentując następnie szeroki przegląd stanowisk innych badaczy – zarówno w ujęciu historycznym, jak i problemowym, a także proponując rozwiązania własne.

Kolejne części książki opisują cele i dziedziny pedagogiki twórczości, zajmują się samym pojęciem twórczości oraz teoriami jej dotyczącymi – bez szeroko zakreślonych podstaw teoretycznych trudno wyobrazić sobie podręcznik. Dalsze części będą jednak szczególnie cenne dla nauczycieli-praktyków: to bloki tematów dotyczących twórczości dzieci i młodzieży, wychowania do twórczości, zasad i metod dydaktyki twórczości, a także opisy wybranych programów szkolnych, funkcjonujących już w przestrzeni szkolnej. Podręcznik kończy dział opisujący metody badań pedagogiki twórczości.

Bardzo istotne jest, by po książkę Krzysztofa J. Szmidta sięgnęło jak najwięcej osób, dla których nie będzie ona tylko obowiązkową lekturą „do przerobienia” w ramach kursu uniwersyteckiego czy atrakcyjnym zwieńczeniem rozproszonej literatury dla „wtajemniczonych”, należących do coraz większej, choć ciągle zbyt wąskiej grupy osób wprowadzonych w problematykę wychowania do twórczości. To lektura bardzo ważna i pożyteczna dla nauczyciela chcącego wzbogacić swoją wiedzę i warsztat pedagogiczny. To znaczy – dla każdego.

Mimo swego poziomu akademickiego lektura jest bardzo atrakcyjna. Przejrzysta, logicznie zbudowana, zawiera tabele, omawia przykłady, wyróżnia zagadnienia najistotniejsze i zachęca do uważnego czytania i równoczesnej refleksji poprzez myślenie pytajne, czyli – jak formułuje to pojęcie autor w innej swej książce – *poszukiwanie nowych pytań i wyzwania poznawczych, odkrywcze i trafne definiowanie nowych problemów bądź też oryginalne redefiniowanie problemów już dawniej odkrytych przez inne osoby*. W ramach wyróżnione są zarówno przykładowe sytuacje „Ze szkolnej ławy”, jak i doniesienia „Z warsztatu badaczy”. Dzieło opatrzone zostało obszerną bibliografią, zawiera indeksy: rzeczowy i osobowy. Po każdym dziale znajduje się zwarte podsumowanie, nieocenione dla zaznajomienia się z problematyką działu lub usystematyzowania i utrwalenia jego zawartości.

Dlaczego warto zapoznać się z tą książką? Dlaczego powinien to zrobić szczególnie każdy nauczyciel? Ponieważ, kiedy już zapozna się z podstawami naukowymi tej subdyscypliny pedagogiki, dowie się też, co zrobić, by nie być „zanudczem” lub „tyranem” (a, co gorsza, mordercą myśli i pomysłów), co przeszkadza w twórczym uczeniu, jak się do niego zabrać lub je ulepszyć. Z tego punktu widzenia niezwykle cenny jest, moim zdaniem, dział „Wychowanie do twórczości”, który między innymi uświadamia nauczycielom, opisuje i systematyzuje wiele zjawisk przysparzających sporych kłopotów w codziennej praktyce szkolnej. Zjawiska te nazwano inhibitorami. To *wszelkie czynniki zapobiega-*

jące podjęciu lub rozwinięciu się procesów twórczych, związanych z celami i treściami wychowania i nauczania, postawami nauczyciela, ucznia, szkołą etc. Naprawdę warto sobie uświadomić, jak wiele ich jest, jak są różnorodne i... powszechne. Oczywiście pedagogzy w jakiś sposób zdają sobie sprawę z ich istnienia, ale ważne jest, by ta świadomość nie owocowała jedynie utyskiwaniem w pokojach nauczycielskich oraz na zebraniach z rodzicami na trudy pracy pedagogicznej. Ważne jest, by te inhibitory uporządkować i zacząć walczyć z tymi, które da się wyplenić – a spokojnie reagować na te, które wyeliminować się, z różnych względów, nie dadzą.

Inną inspirującą częścią jest ta, w której autor dokonuje przeglądu realizowanych programów wychowania do twórczości. Powinna ona stanowić zachętę i inspirację dla pedagogów, którzy chcieliby tego rodzaju działania przenieść do swej praktyki szkolnej. Bardzo pożyteczne jest też umotywowane ostrzeżenie przed *fast food creativity* – programami i podręcznikami komercyjnymi, na tak wiele których można się natknąć w księgarniach i bibliotekach.

Bez wątpienia podręcznik profesora Krzysztofa J. Szmida powinien znaleźć się w każdej bibliotece szkolnej i na wielu domowych półkach nauczycieli. Tymczasem na każdej z nich – i w ciągłym użyciu w pracy każdego z pedagogów – należałoby umieścić kolejną pracę profesora **Krzysztofa J. Szmida** – „**Trening kreatywności**”. Aż trudno uwierzyć – druga książka prof. Szmida, którą przeczytałam ostatnio, a od której trudno mi się było oderwać, to właściwie zbiór ćwiczeń. Nie wiem jak inni nauczyciele, ale kiedy przede mną – polonistką – leży tzw. zeszyt ćwiczeń (tak jak przed matematykiem czy fizykiem nieznanym mu dotąd zbiór zadań), to po prostu go przeglądam, zatrzymując się na pojedynczych przykładach. Badam tytuły, działy... W tym wypadku było inaczej: czytałam, wręcz studiowałam ćwiczenie po ćwiczeniu! A czytając, widziałam swoich uczniów i wyobrażałam sobie, jak wykonujemy te ćwiczenia, jak się wspólnie z nimi zmagamy. Książka nie jest przeznaczona tylko dla dzieci w ich wieku, więc z pewnością z niektórymi z ćwiczeń mogą sobie nie poradzić, zwłaszcza że zbyt łatwo się zniechęcają – trudno im dłużej koncentrować się na jednym zagadnieniu. To bardzo ważne – i bardzo trudne – by „przytrzymać” ich w myśleniu, dopracowywaniu, udoskonalaniu przyjętych rozwiązań.

Muszę przyznać, że była to wielka przygoda moich tegorocznych wakacji. Nie wiem, czy uda mi się zmaterializować zapal, który zrodził się we mnie po tej lekturze – jestem jednak przekonana, że takie ćwiczenia, takie

działania mogą znacząco ograniczyć lub zlikwidować sytuację, która dla mnie jest jedną z najbardziej deprymujących: stanięcia twarzą w twarz z grupą znudzonych, ospałych lub rozkojarzonych uczniów. Co można zrobić z takim znudzeniem? Jak przełamać kompletny brak zainteresowania przedmiotem, któremu sami poświęciliśmy życie? Większość z nas pamięta chwile, kiedy poznawaliśmy naszą wybraną dyscyplinę – popołudniami, nocami, z wypiekami na policzkach. To BYŁO zajmujące! Dlaczego nie potrafimy zapalić tego ognia, głodu wiedzy, ciekawości świata w naszych uczniach? Dlaczego sprawiają wrażenie, że nie tylko to, ale nic ich nie interesuje?

Wśród sposobów na rozwiązanie tego problemu, których będziemy poszukiwać, może być rozwijanie kreatywności przy użyciu ćwiczeń zamieszczonych w książce. A między trzema kolejnymi ich grupami warto zapoznać się z uwagami profesora dotyczącymi szkoły, relacji uczeń – nauczyciel (czy mistrz). Wynikają one przede wszystkim z wieloletniej praktyki autora. Trudno nie zgodzić się praktykującemu nauczycielowi ze spostrzeżeniem Szmida, że *szkoła zdaje się być środowiskiem, w którym nie tylko nie udaje się stymulować ciekawości poznawczej uczniów i ich zdolności pytajnych, lecz z biegiem czasu dochodzi do zaniku istniejących już zdolności*. Ważne jest stwierdzenie, że *trudności z koncentracją są powszechne, nie dotyczą tylko dzieci i młodzieży* i uwaga, że *coraz trudniej prowadzić zajęcia z grupą osób – także dorosłych (czyż przykładem nie może być stopień koncentracji nauczycieli podczas rad pedagogicznych i szkoleń?)*.

Koniec książki przynosi przypomnienie kilku niezbędnych przy treningu twórczości zasad metodycznych: *zadbaj o wywołanie właściwego klimatu grupowego; przedstawiaj i wyjaśniaj cele poszczególnych ćwiczeń (...) nie tylko na początku, ale pod koniec realizacji określonego zestawu zadań; zawieraj kontrakt z grupą; stosuj i respektuj przyjęte normy postępowania; wyciszaj krytykę osób i ich pomysłów; nie ulegaj presji grupy lub jej niektórych członków do szybkiego, na ogół przedwczesnego, zamykania danego ćwiczenia*.

Aż się prosi, abyśmy o tych zasadach pamiętali w swej codziennej pracy, może mniej aspirującej do bycia „twórczą”. Jest bowiem tak, że choć książka profesora Szmida jest profesjonalnym zestawem ćwiczeń dla trenerów twórczości, to dla nauczycieli może się stać źródłem niezwyklej inspiracji.

**Autorka jest nauczycielką
języka polskiego w Publicznej
Szkole Podstawowej nr 2
im. Ewy Krauze w Piasecznie**